

Refleksje z zebrania informacyjnego członków Klubu w Ashfield dnia 11.08.2019

W niedzielę, 11.08.2019 roku, Zarząd Polskiego Klubu w Ashfield zorganizował zebranie z członkami Klubu na temat obecnej sytuacji Klubu i planów na najbliższą przyszłość. Frekwencja była umiarkowana.

Przedstawiono sprawę ogólnie znaną, mianowicie to, że ceny nieruchomości spadły, ale wygląda na to, że się stabilizują, może z wyjątkiem „unitów”, prawdopodobnie z powodu nadprodukcji. Dalej dowiedzieliśmy się, że Zarząd nawiązał współpracę z firmą budowlaną Deicorp, której właściciel przedstawił program reklamujący ich osiągnięcia. Firma istotnie robi wrażenie solidnej, z którą można coś budować, ale w zasadzie nie wiadomo nic na temat dalszych planów Zarządu dotyczących rozbudowy Klubu. W czasie zebrania nie padło ani jedno słowo na temat sprzedaży czegokolwiek. Padło z sali pytanie, czy Deicorp jest świadom sytuacji finansowej Klubu, ale udzielono nam jakiejś wymijającej odpowiedzi. Wygląda na to, że jest jeszcze za wcześnie na konkrety, a konkrety mogą nas zaskoczyć.

Z innych źródeł wiadomo, że Klub będzie musiał spłacać procenty od ponad 4-ro milionowej pożyczki w trzecim kwartale tego roku, a chyba w kwietniu przyszłego roku nadejdzie czas spłaty całej pożyczki. Jak Zarząd planuje wygospodarować te miliony do tego czasu – nie wiadomo. Powtarzam, konkrety mogą nas zaskoczyć.

Druga sprawa to, jak wynikało z wypowiedzi dyrektora Deicorp, ze względu na małą powierzchnię nieruchomości, jeśli dojdzie do jakiegokolwiek budowy, Klub może być zamknięty na czas budowy.

Poinformowano nas również, że Zarząd powołał pięcioosobową grupą doradcą, (Advisory Group), której zadaniem będzie służenie radą Zarządowi w sprawach związanych z rozbudową Klubu. W skład tej grupy wchodzi osoby z różnym doświadczeniem zawodowym i społecznym, od doświadczenia prawniczego poprzez doświadczenie bankowe i znajomość finansów do pracy społecznej i zaangażowanie w politykę. Członkami tej grupy są następujące osoby: Marek Majewski (Zespół „Syrenka”), Agata Satała (Zespół „Syrenka”), Robert Grochulski (Zespół „Syrenka”), Małgorzata Kwiatkowska (Prezes kontrowersyjnej Rady Naczelnej Polonii Australijskiej) oraz Robert Borsak (członek parlamentu stanowego polskiego pochodzenia).

Byłem bardzo rozczarowany, gdyż oprócz wyżej wymienionych informacji nie podano żadnych konkretnych planów dotyczących przyszłości Klubu – żadnych terminów, żadnych liczb, żadnych dat.

Jak to można było zaobserwować od dłuższego czasu, członkowie dzielą się na takich, co wierzą w Zarząd, a zwłaszcza w pana Prezesa, i na tych, którzy Zarządowi i panu Prezesowi nie ufają. Na tym zebraniu zdecydowanie dominowali wierni nad niewiernymi. Historycznie ten podział nastąpił w czasie i po skandalicznym „policyjnym” zebraniu członków parę lat temu. Naciągając prawo i statut zablokowano wówczas wejście na zebranie dla kilkudziesięciu członków Klubu, w tym trzech członków Zarządu. Kilka miesięcy później tych trzech członków Zarządu zostało przywróconych do łask bez wyjaśnienia jakich to przestępstw dokonali, że ich zawieszono. Nie wyjaśniono również, kto był odpowiedzialny za ich bezprawne zawieszenie, bezprawne, skoro potem już byli niewinni. Te działania Zarządu zostały później uznane przez sąd jako „action of oppression”.

W czasie zebrania została ujawniona jedna istotna rewelacja. Jeden z członków Zarządu ujawnił, że umowa ostatniej pożyczki na \$4.65 M zawierała klauzulę, że w przypadku wprowadzenia Administratora na miejsce Zarządu spłatenie pożyczki jest natychmiast wymagane. Nigdy wcześniej taka informacja nie została podana do wiadomości. Czy inicjatorem tej klauzuli był pożyczkodawca, czy pożyczkobiorca – nigdy się nie dowiemy. W tamtym momencie proces sądowy był już w toku i jednym z zastrzeżeń był brak wiarygodności Zarządu, a ze względu na manipulacje Zarządu, statutowa droga jego zmiany stała się niemożliwa. Tak czy inaczej, klauzula ta stała się parawanem dla Zarządu. Niestety sąd nie sprawdził, czy tego typu postępowanie było standardowe u pożyczkodawcy. Prawdopodobnie z tego powodu, wydając wyrok na korzyść Zarządu Klubu, sąd przyjął wersję mniejszego zła, gdyż zmiana Zarządu na Administratora groziła natychmiastowym bankructwem Klubu.

Przedstawiciel Zarządu oskarżył osoby skarżące, że z premedytacją działały na szkodę Klubu i chciały doprowadzić do jego bankructwa. W istocie rzeczy to członkowie Zarządu, winni za skandal z „policyjnym” walnym zgromadzeniem, jeżeli by im dobro Klubu leżało na sercu, powinni podać się do dymisji i dać drogę do odbudowy zdrowych relacji w zarządzaniu Klubem. Niestety, wygląda na to, że nie leżało im to na sercu. Wszelkimi legalnymi i nielegalnymi metodami doprowadzili Klub do stanu, z którego Klub chyba się nie wydzwignie. Czyżby taki był ich plan?

Podobny temat jest poruszony w felietonie „Kto tu jest przegranym?” na Pulsie Polonii:

http://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=19037

Leszek Szymański

23.08.2019